

Jestes gwiazdą wszechświata
Pajęczyną dnia
Jesteś siłą nocy i
Twoje ciało jak kobra wpełza w moje sny
Kąsa mój mózg, pręży się i drży

Dotykam twoich piersi, płonę
W ekstazie gdy zatracasz się rozchylasz usta
Pochłaniasz nas, pochłaniasz dwoje
W ekstazie wciąż zatracasz się

Orgazm, który przeszywa twój kręgosłup znów
Przełamuje barierę dnia, ogień płynie z płuc
Wciąż oddajesz swe ciało, każdy jego cal
W upojeniu zatapiasz ból
To twój pierwszy bal.

Dotykam twoich piersi, płonę
W ekstazie gdy zatracasz się rozchylasz usta
Pochłaniasz nas, pochłaniasz dwoje
W ekstazie wciąż zatracasz się

Jestes gwiazdą wszechświata
Pajęczyną dnia
Jesteś siłą nocy i
Twoje ciało jak kobra wpełza w moje sny
Kąsa mój mózg, pręży się i drży

Dotykam twoich piersi, płonę
W ekstazie gdy zatracasz się rozchylasz usta
Pochłaniasz nas, pochłaniasz dwoje
W ekstazie wciąż zatracasz się